

ŁÓDZKA

**PRAWDA**

DWUTYGODNIK - SPOŁECZNO - GOSPODARCZO - LITERACKI

ROK 1

ŁÓDŹ 30 LISTOPADA 1935 R.

N 2

**DEKRETOWE KORZYSCI**

Niewspółmierny stosunek wydatków w komornianych w budżetach mas pracujących, doprowadzał od dłuższego już czasu do ciągłych i stale zwiększających się zaległości czynszowych.

Zaległości te, poza zaległościami bezrobotnych, często spotykane są nawet u pracowników, urzędników stale zatrudnionych na robotach państwowych i samorządowych i są przedmiotem rozpraw sądowych, nie mówiąc już o robotnikach którzy są zatrudnieni po dwa, trzy dni w tygodniu.

Coraz bardziej wzrastająca liczba tego rodzaju spraw sądowych, zmusiłaby wcześniej czy później, rządowe czynniki do obniżenia komornego i właśnie dekret wydany ostatnio był koniecznością doprowadzoną przez samo życie.

Kwestją obniżki komornego interesowali się od dawna wszyscy. Przedewszystkiem interesowała ona każdego człowieka pracy, interesował się nią i kamienicznik i drobny posiadacz parupokojowego domku i in-

NUMER PODAJE M. IN.

**DEKRETOWE KORZYSCI  
MŁODZEŻ W POLSCE  
TRON „Z WOLI LUDU”  
WYNIKI PANUJĄCYCH REŻY-  
MÓW  
NIGDY NIE ZROZUMIANA  
LEKCJA**

teresowało się państwo.

Dla człowieka żyjącego wyłącznie z pracy może być ona rozpatrywana tylko jako zmniejszenie dochodu, dla wszystkich innych jako zmniejszenie dochodu. Tak i tylko tak musi ją rozpatrywać każdy, by ustalić, komu i jakie przynosi ona korzyści.

Nie ulega kwestji, że myślą przewodnią całego niemal społeczeństwa o dekreście zmniejszającym komorne, było przystosowanie rozchodów szerokich mas pracujących do ich zarobków, to znaczy, by zmniejszyć

rozchody w stosunku do zmniejszających się stale zarobków.

Rozpatrzmy jak się stosunki te ułożyły.

Przedewszystkiem sama obniżka.

Najważniejszą częścią dekretu jest obniżenie podstawowego komornego tylko z mieszkań podlegających ustawie o ochronie lokatorów, jedno, dwu i trzy izbowych (do dwóch pokoi z kuchnią) o 15%, dla mieszkań większych oraz lokali przemysłowych i handlowych o 10%, na okres od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 30 listopada 1937 r. zarówno dla lokatorów jak i dla sublokatorów.

Jeśli weźmiemy pod uwagę stale zmniejszające się zarobki zarówno pracowników umysłowych jak i fizycznych, choćby tylko z obliczeń opracowanych na podstawie państwowych wykazów statystycznych, które w roku 1933 w porównaniu z rokiem 1929 spadły dla pracowników umysłowych o 28%, a robotników o 48%, („Dochód społeczny w 1933 r. i podstawy badań perjodycznych nad zmianami dochodu”. M. Kaleckiego i L. Landaua Wyd. Inst. Spr. Społ. Warszawa.) oraz jeszcze znacznie ich spadek, przez dalsze dwa lata do chwili obecnej licząc skąpo 60—70%, to bezsprzecznym stanie się dla wszystkich, że obniżenie komornego o 15 i 10% nie może być i nie jest wystarczające.

Niewspółmierność wydatków komornianych jakie były w każdym budżecie przed obniżką, pozostaje nadal, ulegając tylko chwilowemu i nieznacznemu zmniejszeniu, z tendencją dalszego wzrostu, tembardziej że po przeprowadzeniu niżki, komorne nie zmieni się w ciągu dwóch lat. Płace natomiast, szczególnie po wprowadzonej obniżce płac pracowniczych przez państwo i wzmaganii się bezrobocia nie mogą mieć widoków na

zwyżkę.

Korzyści dokretowe ze niżki komornego jakie przez całe niemal społeczeństwo przewidywane były dla warstw pracujących zrealizowane byłyby wówczas tylko, gdyby niżono komorne w takim stosunku w jakim zmniejszyły się płace. W naszym już wypadku znacznie większa różnica między spadkiem zarobków a niżką komornego, znajdzie się w posiadawłaścicieli domów.

Niezależnie od tego dodatkową korzyścią dla kamieniczników jest utrzymanie na niezmienionej wysokości komornego z większych mieszkań oraz lokali handlowych i przemysłowych. Koszta których tak przemysłowiec jak i kupiec rozłoży na wyrobiane lub sprzedawane artykuły, które znowu musi pokryć konsument.

A zatem największe korzyści z dekretu o niżce komornego, mającej przypaść warstwom pracującym odniosą warstwy posiadające. Korzyści jedne które z każdym dniem będą przybierać na wielkość; (płacony czynsz komorniany) drugie zaś, nie dwuletnie, a już stale, wynikłe z dalszej części dekretu, jak częściowe i przewidziane dekretem zwiększające się stale aż do całkowitego zwolnienia od uciążliwej ustawy o ochronie lokatorów, a przez to i całkowite uzależnienie lokatorów od właścicieli domów, którzy mając swobodną rękę do wyznaczania dowolnie wysokiego czynszu komornianego będą wykorzystywać je w całej pełni.

(Pozostałe części dekretu wraz z trzecim dekretem o zniesieniu podatku lokalowego, omówimy w następnym numerze.)

---

CZYTAJCIE i  
ROZPOWSZECHNIAJCIE  
„ŁÓDZKA PRAWDĘ”

**WŁADYSŁAW PAWLAK****MŁODZIEŻ W SWIECIE****A) MŁODZIEŻ W POLSCE**

(Dokończenie z numeru № 1.)

Prawda, niektórym jak już wspominałem z pośród młodzieży wiejskiej udaje się dostać do miasta i pracy i obecnie. Ale dostają się do pracy takiej do jakiej i dziś w czasach głodu i bezrobocia mieszkańcy miast nie kwapią się.

Chłopcy wiejscy przeważnie dostają się do chałupnictwa, tej życiowej niewoli, niedozwalającej o niczem innym myśleć jak tylko o tej żmudnej robocie, najwięcej wyzyskiwanej i najgorzej płatnej.

Dziewczęta wiejskie imają się także najgorzej opłacanych prac, większość ich zostaje w mieście służącymi, a w następstwie prostytutkami.

Nie lepszy jest los młodzieży inteligenckiej. Życie zrównało ją z młodzieżą pracującą fizycznie. Dziś tak samo dyplomowany technik, czy doktor filozofji są bez pracy jak każdy inny śmiertelnik.

Lata nauki, studjów, ślęczenia nad książkami na nie się nie przydają, są nikomu niepotrzebne i młodzież do czego innego się w życiu się przygotowywała i za co inne inteligentowi przychodzi się wzięć. Dziś skończyły się złote sny o dobrych posadach, stanowiskach, pensjach.

Dobrze jeżeli młody absolwent wyższej uczelni znajdzie pracę w swojej specjalności, ale o to jest coraz trudniej, i przyciśniętym przez życie przychodzi się brać za byle co, co tylko wpadnie w ręce. Kilka złotych na tydzień musi wystarczyć inżynierowi czy doktorowi.

Nie potrzeba wiele wnikać w psychikę tych ludzi by wiedzieć jak są oni rozgoryczeni.

Brak pracy dla dorastających nie daje spokoju nikomu, zwłaszcza rządowi i wiele dziś chywyta się takiego środka jak obozy pracy dla młodzieży.

Przecież obozy pracy nie rozwiązują tego zagadnienia, bo jak w Polsce dają pracę ograniczonej liczbie młodzieży i to tylko w wieku przed poborowym, a co młodzież ma robić po wojsku?

I czy obozy pracy chociaż w części mogą zaspokoić marzenia i pragnienia młodzieży?

Przedewszystkiem ograniczają młodzieży tą niezależność do jakiej ona tęskni i swobodę dysponowania czasem. I na nie zdadzą się wszelkie wzniosłe frazesy, bo faktem jest, że junakom w obozach ogranicza się wolność, tylko dla tego, że nie mogli znaleźć pracy!

Młodzież inteligentną natomiast pragnie się uratować przez ograniczenie dostępu do wyższych uczelni, które i tak są dostępne tylko dla warstw zamożnych i kosztem kultury chcą im się zachować intratne stanowiska.

Kultury, która coraz mniej jest dostępna szerokim masom.

Weźmy pod uwagę, iż młodzież uczęszczająca do szkół uczyła się o słabym rozwoju u nas literatury, malarstwa, wogóle sztuki.

Sama kończąc szkoły, jest z największym pietyzmem dla tej sztuki i chciałaby jej pomóc.

Ale jakże brutalnie jest dotknięta przez życie. Niema dla niej pracy, a więc zarobku, pieniędzy, któremi by tej sztuce dała możliwość podźwignięcia.

Mało tego. Ze szkoły wyniosła potrzebe korzystania ze sztuki. Lecz widzi jasno, że musi się wyrzec książki, teatru, nie mówiąc już o malarstwie muzyce.

I stopniowo nie mają możliwości korzystania z dobrodziejstw kultury, odzwyczajają się od książki i t. p., zapomną o istnieniu jakiejś sztuki i po kilku latach, gdyby się nawet nadarzyła, sposobność czy do przeczytania pożytecznej książki czy t. p. to już niema żadnej chęci ku temu.

Młodzież szczególnie wiejska kończąc dwie, trzy klasy szkoły powszechnej już nigdy nie czyta i całe życie pozostaje półanalfabetyczną.

Zaraz po wojnie powstawały w miastach i po wsiach czytelnice, świetlice w których dla poczytania gazet gromadziła się młodzież. Obecnie wskutek pogarszających się stale warunków materialnych wszystko się kasuje. Kiedyś związki i stowarzyszenia prenumerowały pisma, gazety, a dziś? Pusto w lokalach zrzeszeń młodzieży, niema ona poco się tam gromadzić i nic nie rozświecila jej umysłu.

Jeżeli chodzi o pisma przeznaczone dla młodzieży to poza wydawanymi przez zrzeszenia młodzieży, a więc przeznaczonych dla swych, członków, w Polsce niema.

Te które są mają tak minimalne znaczenie, że wpływ ich na młodzież jest żaden.

Co tu mówić o piśmiennictwie skoro dziedzina, która codziennie zapelnia szpalty gazet jest praktycznie mało wykorzystana. Mam na myśli sport. Który chociażby z braku odpowiedniego sprzętu nie może być masowo rozpowszechniony.

I o ile w miastach młodzież i to przeważnie męska interesuje się wynikami meczów piłki nożnej to dla wiejskiej jest zupełnie obojętne, który K. S. zdobył większą ilość bramek.

Zaznaczyłem ze przeważnie mło-

dzież męska interesuje się wynikami meczów. Fakt ten można zaobserwować wszędzie. Młodzież żeńska mniej przejawia zainteresowań w każdej dziedzinie, co należy przypisać w dużej mierze względom psychiki kobiecej więcej biernej niż męska, oraz do pewnego stopnia innemu wychowaniu dziewcząt, które więcej krępowane przez obecny ustrój społeczny, nigdy zaś temu jakby kobieta była przez naturę upośledzona umysłowo.

Dzisiejsze stowarzyszenia z ich martwoty pobudza do życia prowadzone w nich p. w. ale nie wiele wpływa na ich letargiczne życie.

I młodzież nie mogąc swej energii zużyć w kierunku dodatnim zużywa w ujemnym. Znajduje ujście swej młodości w poswarkach, bójkach. Pozostają dla niej „rozrywki”, które otrzymała w darze od natary: popęd płciowy i t. p. moralny upadek.

Młodzieniec bez zastanowienia uwodzi dziewczynę, nie wnikając w to że czyni jej krzywdę bez skrpułów morduje rywala.

Dziewczyna za błahostkę, za byle co oddaje się mężczyźnie, a przy zamążpójściu tylko względy materialne przemawiają do niej. I zatracają się wszelkie uczucia ludzkie, szlachetniejsze.

Wszystkie religje widząc upadek moralności organizują młodzież wokół siebie w mniemaniu że wpłyną na nią, ale jest to bezskuteczne.

Klerykalne Stow. M. P. poza liczebnością więcej niczem nie może imponować, gdyż nie potrafi swych członków przepoić duchem kultury, zato wśród nich częste są pijaństwa, bójki, uwodzenie dziewcząt i t. p.

Religijne związki i stowarzyszenia nie mogą nawet o tyle wpłynąć na młodzież by ta przejęła się ideałami danego wyznania.

Praktyki i obowiązki religijne u młodzieży są powierzchowne, poz-

bawione treści i to że zapełnia świątynie nie dowodzi o jej religijności.

Młodzież zrzeszona jak i niezrzeszona jest obojętną religijnie bez względu na wyznanie. I jeżeli trwa przy wierze to na skutek przyzwyczajenia, niezwyklej agitacji kleru, prowadzeniu ksiąg stanu cywilnego i t. p. nawykaniu co jednak nie osłabia faktu, iż jest ona bezreligijna.

Brak pracy, zarobkowania, a co za tem idzie szerszych zainteresowań obniżają poziom moralny i kulturalny młodzieży.

Młodzież cofa się pod względem umysłowym zbliża się swym poziomem do narodów niemych i zacofanych, tembardziej, że starsze społeczeństwo nie oddziaływa nań przykładowo. Młodzież nie może czerpać z jego życia wzorów godnych do naśladowania.

Dla przykładu weźmy chłopaka w praktyce rzemieślniczej. Widzi on często majstra swego pijanym, od czeładzi słyszy to samo, a więc i on tęskni do tej chwili, w której będzie mógł zamroczyć umysł alkoholem. Każdy zarobiony grosz chciałby obrócić na wódkę nie znajdując żadnego hamulca, któryby go powstrzymał od tego wstępnego nałogu.

Co tu mówić o majstrach, o których zwykle się mniema, iż są to ludzie niekulturalni, ciemni, zacofani, kiedy i nauczycielstwo oddaje się pijaństwu częstokroć na oczach uczniów.

Wystarczy przytoczyć wszelkie imprezy, wieczorki taneczne organizowane w szkołach, na których alkohol nie jest rzadkością.

Kiedys o tych sprawach mówiło się i nawet dość głośno, a dziś od czasu do czasu w prasie pojawi się jakiś artykuł, który przebrzmi bez echa.

Mówi się o tych rzeczach z obowiązku bez wiary skuteczność słów. Alkoholizm, zmysłowość, oraz

hazard wypełniają życie młodzieży zwłaszcza bezrobotnej i wiejskiej.

Zmysłowość jest cechą narodów stojących na niższym szczeblu kultury do którego i my się przybliżamy wskutek coraz niższego poziomu życiowego.

O staczaniu się na niższy poziom umysłowy naszej młodzieży świadczy fakt iż staje się ona coraz więcej zabobonna.

Wierzy ona tak samo w uroki, czary, strachy i t. p. jak starsze pokolenie.

Zachodzących w świecie najrozmaitszych zjawisk nie stara się wyjaśnić rozumowo, a przeciwnie wszystko zaciemnia, we wszystkim stara się dostrzec przyczynę sił nadprzyrodzonych, niezwykłych.

Zmysłowość, dążność do zaspakajania popędu płciowego występuje silnie w życiu naszej młodzieży.

Zaobserwować to można we wzajemnem obcowaniu dziewcząt i chłopców. W mowie, której połowa wypowiedzianych słów dotyczy kwestji erotycznej, które podtrzymują i potęgują książki i prasa brukowa *Książka* o jakiej takiej wartości jest droga i mało dostępna, licha natomiast działająca na najniższe instynkty ludzkie jest masowa i tania i szeroko rozpowszechniona. Ostatnio pojawiły się w sprzedaży t. zw. zeszyty, które wcale nie są tańsze od najlepszych powieści i tylko na skutek małej objętości są dostępne w cenie.

Poza lichą książką prasa brukowa odgrywa dużą rolę w erotyzmem uświadomieniu młodzieży. Zapełnia swe szpalty opisami najróżnorodniejszych sensacji miłosnych, rozdmuchuje błache sprawy w nieskończoność.

Zmysłowość i alkoholizm odziera młodzież z wszelkiej etyki pałą jej charakter, nadając mu cechy brutalności, łobuzerstwa i egoizmu.

Dziś najohydniejsze klątwy, wyzwiska, obelgi słyszy się powszechnie i wszędzie. W domu na ulicy, kinie, zabawie, a nawet i w kościele.

Nieletnie wyrostki plugawia swą mowę wtrącając do niej wstrętne obrzydliwe słowa i to nie tylko młodzież męska. Dziewczęta 14-16 letnie czy starsze tak samo ohydnie klną. W kłótniach z lada powodu miotają na siebie wyzwiskami takimi na jakie tylko mowa ludzka zdobyć się może.

Z braku pracy, lub szerszych zainteresowań młodzież nie jest zdolną do czegokolwiek. Całe dni, tygodnie, miesiące, lata trawi beczynnie; nie mając ochoty zrobić cokolwiek około siebie. Co ją jeszcze absorbuje to hazard.

Hazard bezmyślny, głupi, tępy.

Gra w karty może wypełnić jeszcze czas. Całe miesiące letnie i zimowe młodzież spędza przy przegrucaniu kart, które podtrzymują jej bezmyślność.

Zimą wyleguje w łózkach do południa, a następnie do późna w noc sprzecząc się, klóćąc, gra w karty, które stają się jeszcze jednym nałogiem utrzymującym ją w swej niewoli.

Zmysłowość, pijaństwo, karty, nie wypełniają czasu tylko młodzież bezrobotnej, wykolejonej z normalnego trybu życia.

Zapełniają one czas i tej szczęśliwej, która jeszcze pracuje i ma znośniejszą egzystencję.

Bo tak jednej jak drugiej brak jest idei, która zdolna byłaby porwać młodzież za sobą przywiązać do siebie. Istniejące organizacje młodzieży niespełniają tego zadania i jeżeli wszystkie inne argumenty nie wystarczają jako dowód pozostaje fakt, iż żadna z organizacji pod swymi sztandarami nie potrafiła zgromadzić młodzieży masowo.

Gdyż z ogółu młodzieży Polki nawet 20% nie jest zorganizowanej, a więc istnieje ogromna masa licząca, miliony zostająca poza nawiasem życia organizacyjnego.

A te 10 czy 15% są zorganizowane w dziesiątkach zrzeszeń i stowarzyszeń, które rywalizują między sobą, nie walczą o pozyskanie młodzieży niezorganizowanej, lecz wydzierają sobie dosłownie członków nawzajem.

Młodzież nie idzie do tych organizacji chętnie z zapalem, nie entuzjazmuje się ich ideologią, widząc, że nie mogą one dać jej zaspokojenia jej potrzeb.

Potrzeb, których ona sama też nie może zaspokoić i powstają kadry wykolejonych na całe życie, zniechęconych do wszystkiego, przeżarte goryczą bez nadziei i widoków na lepsze jutro.

**RYSZARD LEKS**

## **TRON „Z WOLI LUDU”**

Ludowe wypowiedzenie się w plebiscycie w dniu 3 listopada r. b. dotyczące utrzymania dotychczasowego republikańskiego, parlamentarnego ustroju, bądź też wprowadzenia ukoronowanej demokracji miało tyko for-

malne znaczenie dla opinii wobec zagranicy i zamaskowania rzeczywistych nastrojów; znaczenia zaś praktycznego nigdy mieć nie mogło i nie miało.

Uchwała bowiem Zgromadzenia

Narodowego, a właściwie zamach stanu dokonany przez grupę wyższych oficerów w dniu 10-10 r. b., rozstrzygnął i zdecydował kwestję ustroju, oczywiście na korzyść dyktatury wojskowo faszystowskiej na czele z generałem Kondylisem, pod szyldem monarchji.

Wydane bezpośrednio po wyborach, rządowe orędzie do narodu przez generała Kondylisa głosiło, że na ziemiach Hellady nietylko rozpoczyna się teraz „nowa era”, lecz powstaje „nowe państwo”. Jak będzie ono wyglądało, narazie nie można dokładnie powiedzieć. „Nie wiemy—stwierdzał generał—jak król ureguluje całą sytuację polityczną”. Natomiast—czytaliśmy dalej w orędziu—pewną jest rzeczą, że nastąpią przełomowe zmiany i „grecka monarchja będzie czemś zupełnie innym niż grecka republika”. Jednocześnie sam król Jerzy II w proklamacji zapowiadającej powrót do ojczyzny oświadczał, iż dołoży wszystkich starań, by Grecję „przekształcić w państwo godne wielkiej przeszłości narodu”.

Słowa te dotyczyły greckich spraw wewnętrznych. Gen. Kondylis mówił o „unicestwieniu partji politycznych”, o granitowym bloku narodowej jedności, o gwarancjach „sprawiedliwości i bezwzględnej równości”.

Dalej zapowiadał król raz jeszcze, że „wobec nikogo nie jest wrogo usposobiony” że „zapomina o bezpośredniej przeszłości” cytując dewizę swych przodków: „Siła moja leży w miłości ludu”.

Zapowiadane orędzie tak rządowe gen. Kondylisa jak i samego króla inaczej wyglądało na tle rzeczywistości.

Z ogłoszonych bowiem komunikatów o wynikach wyborczych, należałoby wnioskować, że przeciwnicy monarchji, nawet w okręgach gdzie byli najliczniejsi znikli nagle, albo

też stali się w ostatnim czasie zwolennikami faszystowskiego reżymu pod znakiem monarchji.

Zbankrutowana zupełnie polityka rządu p. Tsaldarisa, wodza reformistycznego stronnictwa ludowego, reprezentująca w Zgromadzeniu Narodowym (sejm) zupełną większość bo 258 posłów na ogólną liczbę 300, niemogło, oczywiście w ramach kapitalistycznego ustroju rozwiązać palących potrzeb greckich mas chłopskich.

Uprawa winogron w południowej części Grecji, jest źródłem utrzymania tamtejszych chłopów, tak jak u nas uprawa zbóż. Niskie ceny płacone chłopom za winogrona, wywoływały na wsi greckiej wrzenia, które ostatnio przemieniły się w otwartą rewoltę.

Cała też południowa część Grecji zawrzała. Tysiące chłopów z okolicznych wsi zbierało się we wszystkich miasteczkach i osadach gdzie koncentruje się handel winogron. Manifestanci chłopscy wraz z żonami i dziećmi oraz z przyłączającymi się doń mieszkańcami miast, w miastach Pigaros, Ziliawa, Vallos, Ziliatara, Pillos, Kalana i innych, na alarm dzwonnów kościelnych i wystrzałów dynamitowych, uzbrojeni w stare rewolwery, fuzje i siekiery, zajmując urzędy telegraficzne, demolując lokale budynku generalnego urzędu do handlu winogronami, staczali nieraz kilkunasto godzinne zwojeńskie walki z policją, żandarmerją i wojskiem, biorąc ich do niewoli i w triumfie wkraczali z miasta do miasta, przyjmowani często przez mieszkańców wiatami i okrzykami „Precz z rządem, który ogłosił stan oblężenia”.

Chociaż rewolta chłopska została chwilowo stłumiona, to jednak rząd grecki licząc się z możliwościami nowego wybuchu zmuszony tem samem został do spełnienia choć czę-

ściowo żądań chłopskich: odroczył spłatę długów rolnych i przeznaczył większą sumę pieniędzy na zakup winogron po cenach opłacalnych.

Premjer Tsaldaris, opierający się wyłącznie na masach chłopskich, jako wódz stronnictwa ludowego nie mógł oczywiście na przewidziany czas dłuższy występować wobec słusznych żądań chłopskich systemem dyktatorskim.

Widząc to generał Kondylis słynny z stłumienia rewolucji marcowej, owego 10 października zatrzymawszy przez grupę wyższych oficerów premjera Tsaldarisa jadącego samochodem, zmusił go do odbycia w ten sam dzień obrad, w wypełnionej sali Zgromadzenia Narodowego, które wyglądały raczej na uroczystość niż na obrady. Premjer Tsaldaris zadowolili się formalnem potępieniem akcji oficerów armji i floty, którzy żądali przeprowadzenia zmiany ustroju nie oglądając się na decyzję narodu. Jeszcze raz, ze specjalnym naciskiem podkreślił swój monarchizm wobec przedstawicieli narodu (posłów) podkreślając wyższość swojego niezrealizowanego dążenia aby „restaurację tronu, przez specjalnie przygotowaną konsultację wyboreza, spotkał triumf monarchji wspanialszy, jaskrawszy i bardziej radosny”. W końcu przy cichej zgodzie obalił swój rząd i wraz ze swą grupą posłów opuścił salę obrad parlamentarnych.

Natychmiast po obaleniu rządu, między grupą skrajnych rojalistów generała Metaksasa, niedawnymi wrogami i rywalami grupy generała Kondylisa, nastąpiło całkowite porozumienie i po krótkiej mowie generała wysławiającej wystąpienie armji przy tłumieniu groźnej i niemożliwej do utrzymania sytuacji, o poczynaniach dla wprowadzenia króla Jerzego II, uchwalono w błyskawicznym tempie przygotowane w ciągu paru godzin

cztery przedłożone przez nowy rząd generała Kondylisa ustawy: zniesienie republikańskiej konstytucji i republikańskiej formy państwowego ustroju; reinstalację monarchji i monarchicznej konstytucji z roku 1911; wyznaczenie na 3 listopada b. r. plebiscytu dla zatwierdzenia powyższej reinstalacji; powierzenie generałowi Kondylisowi regencji do czasu powrotu króla. Epilog stanowiła gromka owacja na cześć króla Jerzego II i wskrzeszonego królestwa.

Tak broniona republika przez wodza stronnictwa ludowego znalazła się wobec prawdziwego oblicza p. Tsaldarisa, który po rewolucji marcowej dostał w swe ręce celowo przygotowaną misję.

Inaczej broniły republiki szerokie masy greckie.

Już na dwa tygodnie przed skutecznym obecnie aktem, grupa posłów rojalistycznych wystosowała pod adresem premjera Tsaldarisa publiczną deklarację, żądając zmiany ustroju na drodze uchwały Zgromadzenia Narodowego. Szef rządu zostawił ją bez odpowiedzi.

Republikańskie masy mimo całej demagogji reformistycznych przywódców, którzy w czasie największych zmagania o republikę rozpoczęli między sobą spory o stanowisko wobec narzuconego plebiscytu, mimo terrorystycznych metod dławiących republikański ruch mas odpowiedziały oburzeniem które wzmagalo się z dnia na dzień.

Krwawe walki 29 września w Salonikach z kilkaset ofiarami i rannym komendantem policji, gdzie wojsko z wielkim trudem opanowuje sytuację, oraz na wyspie Lenkos walki z uzbrojonymi czterema tysiącami chłopów przeciwko policji, którzy zmusili przedstawicieli rządu w stolicy wyspy do ustąpienia, ponosząc straty trzech zabitych i sześciu



ciężko rannych, było odpowiedzia na deklarację posłów rojalistycznych.

Zachwiane krwawymi walkami stanowisko Kondylisa, stara się wykorzystać przywódca stronnictwa ludowego Tsaldaris i Metaksas, przywódca partji nieprzejednanych rojalistów.

Wyjeżdżając do Londynu K. Tsaldaris L. Kriezis dla porozumienia się z królem lecz bezskutecznie. Kondylis utrzymał zachwianą pozycję, w rezultacie czego przystępuje jak sam zapowiadał do energicznego i szybkiego przygotowania wyżej wspomnianego plebiscytu uchwalonego na Zgromadzeniu Narodowym i normalizacji, w której nie chodzi przytem jedynie o powrót króla, co według programu ma nastąpić w ciągu przyszłego miesiąca.

Przedewszystkiem na krótko przed plebiscytem wydano dekret zakazujący wszelkiej republikańskiej propagandy pod grozą bardzo wysokich kar.

24 października wydano specjalną ustawę zatwierdzoną przez Radę Ministrów dotyczącą deportacji osób „zagrożających bezpieczeństwu publicznemu”. Mocą tej ustawy minister sprawiedliwości oraz minister spraw wewnętrznych decydować mają na wniosek władz policyjnych o deportacji każdej osoby, która w jakikolwiek sposób „zakłóciła spokój publiczny”, wobec czego każdy zwolennik innych przokonań pozostał na łasce losu pierwszego lepszego policjanta.

Obowiazujące niemal do ostatniej chwili prawo wojenne wraz z surową cenzurą, zamyka cały szereg pzienników i przestrzega „porządku” prasowego, nie pozwalając na publikowanie jakichkolwiek odmiennych przekonań.

To też należy stwierdzić że mimo terrorystycznych metod militarno

faszystowskiego rządu dławiącego republikański ruch mas, powszechne oburzenie ludu wzmagają się z każdym dniem, w wyniku czego przeprowadzane aresztowania, więzienia i zorganizowane specjalnie w tym celu obozy koncentracyjne.

Jeżeli do tego dodamy rozwinętą do niezwykłych granic demagogję wojskowo - faszystowską oraz organizowanie różnych zebrań i manifestacji na których generał Kondylis wyklada program swego rządu i przedsięwzięcia dla celów demagogicznych pewnych środków finansowego wzmocnienia różnych instytucji ubezpieczeniowych robotników, oraz przyrzeczenie pomyślnego rozwiązania zagadnienia marynarzy, statków rybackich, jak również specjalne karty do głosowania czerwone za republiką, w przeciwieństwie do kart białych za monarchją, to zrozumiałem będzie dla każdego jak wyglądał powrót króla Jerzego II na tron „z woli ludu”.

## ZE SWIATA

W Hiszpanji w ciągu 24 godzin w prowincji Ternel okradzione zostały wszystkie kościoły,

W październiku b. r. obchodzono uroczystości w ZSRR 15-lecie szkolnictwa fabryczno-zawodowego, t. zw. F. Z. U. Pierwsze tego rodzaju szkoły założono przy zakładach samochodowych im. Stalina oraz „Dinamo” w Moskwie dalej w fabryce „Młody Proletariusz” w Leningradzie, w Dniepropetrowsku i t. d. Obecnie szkoły fabryczno - zawodowe istnieją przy większości fabryk w ZSRR, dając fachowe wykształcenie zawodowe ogółem 1,5 milion. robotnikom. W roku bieżącym w szkołach zawodowo-fabrycznych kształci się przeszło 300 tys. robotników. W latach 1931—34

(dokończenie na stronie 18.)

## PRZEGLĄD PRASY.

**NIEMA IDEOLOGJI MARSZAŁKA**

Pod tym tytułem omawia „Głos Narodu” wystąpienie wybitnego piłsudczyka, prof. Kołaczkowskiego który na łamach czasopisma „Marcholt” stwierdził, że „niema żadnej ideologii Marszałka”.

„Coż to jest — pisze „Głos Narodu” — ideologia?

Jest to zbiór kilku norm, haseł i zasad kierunkowych, które się ogniskują w jednym jakimś naczelnym zawołaniu. Mamy więc ideologję demokratyczną (ideologia równości) — komunistyczną (ideologia ustroju zbiorowej własności), hitlerowska (ideologia czystości rasy) i in. Marsz. Piłsudski miał ideologję. Była nią ideologia niepodległości Polski przez „czyn zbrojny”. Na tem polegała i do tych momentów ograniczała się jego ideologia. Ale z chwilą powstania państwa polskiego ideologia ta skończyła się, została zrealizowana. Teraz więc — niema jej... Niema skutkiem tego ani gospodarczej, ani społecznej ideologii Marsz. Piłsudskiego. Ani kulturalnej. I nie było!... Tem się tłumaczy, że Marsz. Piłsudski mógł powoływać na naczelne stanowiska w państwie kolejno ludzi którzy się nawzajem sobie przeciwstawiali.

**MYŚLI WĘDROWNE**

Na pewnym pięknym bulwarze pewnej stolicy europejskiej (Belgia prz. red.) czekałem przy samochodzie na powrót mojej najmilszej towarzyszkii podróży. Patrzałem na ożywiony ruch, słuchałem szepty kół po asfalcie, czekałem. Naraz zbliża się do mnie wytworna postać eleganckiego policjanta. — Czy długo zamierza pan tu stać? — pyta groźnie, widocznie nie było to miejsce przeznaczone do postoju. — Chwilkę, — odpowiadam pokornie, — czekam tyl-

ko na moją panią. Wspaniały policjant zainteresował się cudziemską tabliczką samochodu. — My mamy spis tych tablic — powiada — ale trudno pamiętać, co to za znak „PL”, takiego jeszcze nie widziałem. — To Polska. — Polska? to bardzo daleko? — Będzie z półtora tysiąca kilometrów w linii powietrznej. — A cóż tam u was w Polsce, dobrze się dzieje? — Tak samo mniej więcej jak wszędzie, czasy ciężkie, kryzys, staramy się radzić jak możemy. A u was? — U nas jest źle, nędza i brak pracy, bezrobocie wzrasta.

Wyrażam zdziwienie, wskazując na wyjątkowy ruch i gwar dookoła.

— To tylko chwilowe ożywienie, wycieczki i t. p. naprawdę jest bardzo źle. — Po chwili; — jeden tylko jest kraj na świecie, gdzie niema bezrobocia i życie jest łatwiejsze — to Sowiety.

Usłyszawszy to apodyktyczne stwierdzenie z ust stróża bezpieczeństwa, strzegącego urządzeń kapitalistycznych a chwalcący urządzenia antykapitalistyczne, oniemiałem. Próbuje zlekka oponować, zawiązuje się dyskusja, nie mam zamiaru powtarzać jej szczegółów. Wszystko co wiem o życiu w Sowieciech poczynawszy od od sprawozdań moskiewskiego radja, poprzez opisy Mackiewicza, Słonimskiego i Otmara, przywołuję na pamięć, świadcze się tysiącami kilometrów sąsiedzkiej granicy, paktem nieagresji zawartym przez Polskę z ZSRR wtedy, kiedy jeszcze Zachód bardzo się na tę inicjatywę boczył, wojną, którąśmy toczyli w r. 1920 i t. d. Mój interlokutor, wie wszystko lepiej. Dziwi się żeśmy wojowali z bolszewikami i nie dowierza.

# NIGDY NIE ZROZU-

---

## MIANA LEKCJA

---

Oto młoda nauczycielka, obdarzona misją kanoniczną, uczy religii w jednych z niższych klas szkole powszechnej. Przerabia na lekcji Sąd o stateczny Opowiada więc słodkimzasiłuchanym głosem dzieciom, jak to w dniu sądu ostatecznego zagrają trąby archanielskie jak ziemia rozstąpi się, jak wstaną z niej wszyscy umarli...

— Proszę!... A moja babka też wstanie? — woła jakaś rezolutna Kaśka z mysim ogonkiem na karku.

— Twoja babka też wstanie! Nie przeszkadzaj teraz! Wszyscy wstaną. I ja też. I wy. No wszyscy. I staną przed sędem samego Pana Boga. To będzie sąd ostateczny. I Pan Bóg będzie wszystkich sędził. I jednym każe stanąć po prawicy, wicieie, tym sprawiedliwym. A drugim po lewicy, co grzeszyli bardzo podczas życia. A

po prawicy będzie wielka radość, a po lewicy płacz i zgrzytanie zębów...

— Proszę a jeżeli ktoś umarł bez zębów?... To czym będzie zgrzytał? — woła druga Maryśka niebieskooka.

— Proszę! A moja babka też nie miała zębów!... To czym będzie zgrzytała, jeżeli będzie po lewicy?... — wyrywa się Kaśka z mysim ogonkiem.

— Proszę, moja mamusia ma tylko trzy zęby! — wydziera się teraz Karolka Poloczkówna.

Nauczycielka nie umiała wybrnąć z opresji. Ponieważ dzieci domagały się z wrzaskiem, jak się ma sprawa z tem zgrzytaniem zębami u tych, co nie mają zębów, nauczycielka dla świętego spokoju rzekła, że bezzębni stają po prawicy i skończone. A cicho już... Nieprzeszkadzać!...

### CZY WIECIE ŻE...

...Państwo Watykańskie dokonało otwarcia państwowego więzienia.

...urzędowy Monitor francuski z dn. 1. listopada r. b. ma bez mała kilowagi. Zawiera on bowiem ostatecznie dekrety rządu Laval'a, którego pełnomocnictwa wygasły w dn. 31 paźdz. Łącznie z poprzednio już ogłoszonymi liczbą dekretów powziętych od dn. 17-go lipca, dochodzi do pokaźnej cyfry 586 - ciu.

.. w roku bieżącym uczyniono olbrzymi krok naprzód w walce o sowiecką herbatę. Na gruzińskich plantacjach herbacianych zbiory wypadły świetnie. Liści herbacianych winno się zebrać dwa razy więcej niż w ro-

ku zeszłym, a cztery razy więcej niż w r. 1933. Ogólne zbiory liści ocenia się średnio na 12.374 tys. kg. Zbiór z hektara, wynoszący w 1932 r. 750 kg. w roku bieżącym, równa się 1.400 kg.

...w Omsku wybudowano najdłuższy na Syberji most przez rzekę Irtysz rozpięty 750 m. Budowa była prowadzona zimą przy mrozach -42° C. i upale 36° C. latem.

...opracowano plan budowy szkół w Moskwie na r. 1935-6. Budynki mają być wykończone przed rozpoczęciem roku szkol. t. j. 1. września. Plan przewiduje budowę 150 gmachów zaopatrzonych w najnowocześniejsze urządzenia i pracownie zarówno dla uczniów jak i personelu nauczycielskiego.

JERZY KOMAN

## WYNIKI PANUJĄCYCH REZYMÓW

Ogromne nadzieje pokładane w nowonarodzonym reżymie faszystowskim a oparte całkowicie na przeżytych podstawach systemu kapitalistycznego tworzyły złudne horoskopy i były dla niejednych wiara w nieśmiertelność kapitalistycznego ustroju.

Nieupłynęło więcej ponad kilkanaście godzin od obchodzonego święta narodowego z okazji trzydziestej rocznicy faszystowskiego marszu na Rzym a już w pałacu Weneckim pod przewodnictwem tegoż wodza faszystów Mussoliniego, odbyły się dwa zgromadzenia z udziałem przedstawicieli zainteresowanych resortów ekonomicznych, korporacji i związków syndykalistycznych, dla rozważenia sprawy wprowadzenia kartek na żywność i artykuły pierwszej potrzeby, by w końcu wydać dekret zakazujący zupełną sprzedaż mięsa we wtorki, a w środy wołowiny, baraniny i wieprzowiny, oraz wprowadzić szerokie oszczędności w użyciu papieru, mydła opału, światła i t. p. artykułów.

Tu już nie mówi się o zaciskaniu pasa. Ten okres już minął. Teraz nadszedł okres wyzbycia się, ponoć dla dobra ojezyny, najniezbędniejszych artykułów codziennego użytku.

Podjęta na wielką skalę akcja propagandowa całej partii faszystowskiej z całą prasą na czele, stara się wszystkimi siłami wykorzystać oka-

zję, by zwalić całkowitą winę na sankcje gospodarcze Ligi Narodów, rękoma sprawczynią nieszczęścia i tym sposobem wciągnąć jeszcze szerokie masy pracujące w rydwan wojennej polityki bankrutującego faszystów.

Trzeba nie zapominać że jeszcze na długo przed uchwaleniem przez Ligę Narodów sankcji gospodarczych, wyczerpany organizm gospodarczy Włoch, polityką wojenną panującego reżymu faszystowskiego, przez coraz bardziej zwiększające się zadłużenie, tak wewnętrzne jak i zagraniczne, stały brak dewiz oraz niemożność regulowania należności zagranicznych zmusiłyby wcześniej czy później do wprowadzenia tych ograniczeń bez względu na sankcje, jak to ma miejsce obecnie w Niemczech.

Cisza i pustka panująca w masach żywoтного ludu włoskiego świadczy najlepiej o nastrojach po trzydziestoletniej gospodarce panującego obozu.

Trzydzięć lat ciągłych wyczerkiwań na realizację obietnic uwięzione zostały jeszcze jedną i to zapewne ostatnią obietnicą abisyńską oraz rzeczywistym ograniczeniem żywności.

Niczem różniąca się jest polityka gospodarcza hitlerowskich Niemiec.

Trzy lata temu po objęciu władzy Hitler publicznie przyrzekł i zobowiązał się do zlikwidowania bezrobocia i odbudowy życia gospodar-

czego, domagając się dla tego celu poparcia, wysuwając żądanie cierpliwości od ludu niemieckiego w ciągu czterech lat.

Szumne obietnice i przyrzeczenia podają jeszcze po dziś dzień z ust wodza Hitlera na każdym mityngu i kongresie. Radjo i prasa podporządkowana całkowicie pod jego rozkazy rozlewa potoki nadziei lepszego jutra, między którymi preziera rzeczywistość mówiąca wręcz co innego.

Z różnych miast niemieckich, nie wyłączając stolicy nadechodzą przeraźliwe wiadomości o wzrastającym braku środków żywnościowych.

Brak artykułów spożywczych w stolicy Niemiec wywołał panikę wśród ludności która masowo zaczęła zakupować wszystko na zapas. Obecnie jest to już nie możliwe gdyż w sklepach nie można już dostać podstawowych artykułów żywnościowych, a tam gdzie istnieją jeszcze nikłe zapasy, sprzedaje się je w ograniczonych ilościach. Nie dziwnego, że przed największymi domami towarowymi w Berlinie, jak na przykład przed Kempnińskim i Karstadtem, tworzą się długie ogonki osób, żywo przypominające tragiczne obrazki z czasu wojny europejskiej, kiedy to żywność sprzedawano również w ograniczonych ilościach na kartki.

Niezadowolenie głodujących mas doszło już do tego, że w kilku punktach miasta czekający w ogonkach ludzie rzucili się na sklepy, chcąc je obrabować. Policja z wielkim trudem przywróciła porządek. Władze rządowe zabroniły, oczywiście, podawania tych wiadomości do prasy, by nie wywołać większego niepokoju.

Ostatnie zarządzenia głoszą, że każda rodzina może nabyć najwyżej ćwierć funta masła. Ale dziś już nie można dostać margaryny. Chleb pachnie domieszkami, rodzina robotnicza może sobie zaledwie raz na trzy

tygodnie pozwolić na mięso.

Rząd, widząc niezadowolenie ludności, musiał naruszyć zapasy wojskowe, wzywając jednocześnie społeczeństwo do wytrwania i ograniczonych wymagań.

Głód w Niemczech, wyrażający się w formie coraz ostrzejszego braku artykułów spożywczych, nie jest dla nikogo niespodzianką. Emigracyjna prasa niemiecka niezależna, obserwująca przebieg wydarzeń politycznych w Niemczech, przepowiedziała krach niemieckiej gospodarki, dążącej do samowystarczalności, celem skupienia wszystkich dewiz na zasilenie przemysłu wojennego. ~~46766~~

Już na wiosnę tego roku, wystąpiły pierwsze oznaki zbliżającego się głodu: — na rynku niemieckim zabrakło jarzyn. Rząd już wtedy zaczął nawoływać obywateli do wytrwania. Urządzano wspaniałe zjazdy na których wygłaszano patetyczne przemówienia, a przekupki na rynkach nadal stały z pustymi koszykami... Po jarzynach przyszła kolej na mięso i jaja... Znowu się starano odwrócić uwagę głodujących mas i zwycięską fanfarami wojskowych marszów chciano zagłuszyć burczenie żołądków. Teraz znowu zabrakło tłuszczu. Ale to jeszcze nie koniec... Już zaczynają mówić o tem, że zbiory były w tym roku wyjątkowo kiepskie i że wobec tego należy ograniczyć również spożycie ehleba... Należy się więc liczyć z tem, że w ciągu miesięcy zimowych nie będzie ani jarzyn, ani mięsa, ani tłuszczu, ani ehleba...

Narazie władze starają się panować nad sytuacją represjami. Miota się więc gromy na bliżej nieokreślonych „wrogów państwa”, którzy rzekomo w celach spekulacyjnych ukrywają zapasy. Tymi wrogami mają być chłopci, u których przeprowadza się rewizje. Oczywiście, że tego rodzaju represje nie dały pożądanego

3028-A.

rezultatu, przeto przerwano się na inny sposób:—zaczęto uspakajać masy, że to jest chwilowy brak, że zaraz wszystko się załatwi i znowu wszystko będzie jak dawniej.

Hitlerizm, młodszy brat włoskiego faszysty, jednej kapitalistycznej rodziny, już po trzech latach niestety doprowadził do wyżej opisanego stanu gospodarke Niemiec z tą tylko różnicą, że brak środków żywności we Włoszech zaszedł w okresie wojny, w Niemczech w jeszcze w czasie pokoju. Tak w jednym jak i drugim wypadku polityka faszysty począwszy od zaciskania pasa, odbywającego się zresztą we wszystkich państwach ustroju kapitalistycznego, prowadzi konsekwentnie dalej i wszędzie rzekomo dla dobra państwa.

Najdłużej jednak trwający okres systemu kartkowego na cały szereg artykułów żywnościowych był w reżymie sowieckim.

Doszczętne zniszczenie 160 milionowego państwa niespotykane w dziejach ludzkości, kilkuletnią wojną oraz rewolucją, doprowadziło kraj do niebywałego głodu.

W roku 1928, kiedy zaczęto realizować pierwszą pięcioletkę, kiedy przystąpiono do gruntownej przebudowy gospodarej kraju, wprowadzony został system kartkowy na chleb i cały szereg artykułów żywnościowych.

Niebywały wzrost uprzemysłowienia kraju połączony z olbrzymim wzrostem armji robotników i gwałtowną rozbudową miast, wymagał odpowiednio zwiększonych środków żywienia. Zadaniom tym nie mogło podołać rozdrobnione gospodarstwo wiejskie, tembardziej że i ten teren ulegał gruntownej przebudowie t. j. kolektywizacji milionów gospodarstw indywidualnych. Jeżeli dodamy do tego stosowany na wielką skalę na wsi sabotaż, szczególnie przez zamożniej-

szych chłopów, a ze strony zagranicy blokadę, dla uniemożliwienia wprowadzenia sowieckiego reżymu, przez niedostarczanie żadnych towarów i artykułów żywnościowych, to jasnym się stanie, że w tych warunkach gospodarstwo wiejskie nie mogło zaspokoić gwałtownie wzrastających potrzeb i musiano się uciec do ograniczenia żywności systemem kartkowym. System ten jednak znalazł zastosowanie nie przed wojną ani w wojnie zniszczenia — ale w walce na froncie budownictwa.

I rzeczywiście olbrzymi w następnych latach rozwój produkcji przemysłowej, a w szczególności produkcji rolnej, umożliwiły likwidację systemu kartkowego.

Jak wynika ze sprawozdania Mołotowa na VII Zjeździe Sowietów urodzaj zbóż w 1934 r., pomimo panującej w tym roku suszy, przewyższył urodzajny rok przedwojenny 1913 o około 600 milion. pudów, eksport zaś zbóż w 1913 r. wyniósł 600 miljon. pudów, a w 1934 r. tylko 60 miljon. pudów. Urodzaj i zbiór zbóż w r. b. jest jeszcze znacznie wyższy aniżeli w r. ub. Przyrost żywego inwentarza w r. b. przewyższył, poraz pierwszy, przyrost produkcji przemysłowej. Rozwój gospodarki rolnej nadąża już zatem za rozwojem przemysłu, przestaje być zacofanym odcinkiem ogólnego frontu gospodarczego, stwarzając temsamem podstawę do zaniechania stosowania zarządzeń przy zaopatrywaniu ludności w żywność.

Pierwszym etapem do całkowitego zniesienia systemu kartkowego był dekret „Sownarkomu„ z dnia 7. 12. 1934 wprowadzający od 1-go stycznia 1935 roku wolną sprzedaż chleba, mąki i kasz, oraz drugi z dnia 25 września 1935 r. o zniesieniu cen na chleb i zniesieniu systemu kartkowego na mięso, ryby, cukier, tłuszcz i kartofle, likwidując tem samem sy-

stem kartkowy na wszystkie artykuły spożywcze. W związku z tem organizacje spółdzielcze zmuszone zostały do znacznego powiększenia swych działalności. I tak. Na początku 1935 r. piekarnie wypiekały ca 28 milionów kg., przy zdolności wypiekania 34,6 tys. tonn dziennie. Produkcja piekarni mechanicznych wynosiła w tym czasie 19-20 tys. tonn, co stanowi 70% ogólnej produkcji i przewyższa przedwojenną trzydzieści kilka razy.

Wyrób produktów mięsnych przekroczył 1 września całoroczny plan produkcji. Do końca roku przewidywane jest wykonanie planu w dwójnasób. Obecnie rozszerza się 87 fabryk kielbasy, których zdolność produkcji podniesioną wkrótce zostanie ze 164 na 264 tonn na zmianę. Oprócz tego znajduje się w budowie 32 fabryki kielbasy, które mają zacząć produkcję w IV kwartale r. b.

Już z dotychczasowych komunikatów wynika, że w poszczególnych okręgach zbyt niektórych artykułów, jak na przykład kielbasy, wzrósł kilkakrotnie (Charowie 3-krotnie w Świerdłowsku 5-krotnie).

Produkcja masła odbywa się w 4.500 fabrykach-mleczarniach. Roczny plan produkcji w dn. 10 września wykonany został na 93,5%, czyli zostanie znacznie przekroczony. To też w dniu 7 października — według sprawozdań prasowych — osiemnasta rocznica rewolucji październikowej i panowania reżymu sowieckiego po cakowitej już likwidacji systemu kartkowego nie dla dobra ojczyzny a dla dobra szerokich mas, mogła i odbywała się pod hasłem: szczęśliwego życia i kolektywnej zamożności.

## MYSLI

Żywy i twórczy człowiek zawsze odczuwa masowość otaczających go spraw, jako konkretną, wrogą moc,

którą musi przewyciężyć, albo żyć z nią w wiecznej rozterce. Przeważnie żyje w rozterce. Należy jednak stwierdzić, że ten właśnie stan wojny ze światem jest życiowo momentem najbardziej twórczym — tak dla człowieka jak i dla społeczności. Utrzymuje bowiem w napięciu zarówno wartości indywidualne jak i społeczne, które są wypadkową tych indywidualnych.

— Leon Pomirowski —

Najpiękniejszą i najważniejszą odpowiedź potrzebą chwili winna dać młodzież. Młodzież nie poto jest, aby oddawać swe siły żarłocznym tradycjom, ani poto, aby próbować bezskutecznie obrócić świat zlewa na prawo. Człowiek młody — to jest ojciec człowieka.

— Henri Barbusse —

Sztuką łamania przeszkód jest sztuka nieuważania tego lub owego za przeszkodę.

— Napoleon —

Wytrwałość i praca zdolne są zaprowadzić człowieka wszędzie, gdzie tylko miejsce dla siebie wymyśli, choćby to miejsce miało być... pod samymi gwiazdami.

— Z. Kaczorowski —

Kto w milczeniu zniewagę polyka, kto w pokorze policzek przyjmuje, ten nie godzien jest lepszej doli.

— Józef Piłsudski —

## 20 DNI

### TANIEJ SPRZEDAŻY KSIĄŻEK

- A. CZERWIŃSKI. Przyczyny i skutki bezrobocia pracowników umysłowych w Polsce. (2.80) obecnie 1. —  
 G. TIMOFIEJEW. Poezje. Inny horyzot (3.—) obec. 1. —  
 J. GAL. Belka w oku (—40) —20

Do nabycia w księgarni  
**ŁÓDŹ** S. Seipelt. Piotrkowska № 47.

(dokończenie ze strony 9.)

zbudowano dla F. Z. U. ogółem 1000 nowych budynków szkolnych oraz pracowni za sumę przeszło 400 milionów rb.

### Z WIEDZY I TECHNIKI

Piąte koło u wozu nie zawsze jest takim nonsensem, za jakie uważa go przysłowie. Dowodzi tego patent p. Beauchamp, który zapasowe koło u samochodu umieszcza z tyłu wozu na hydraulicznie poruszonym mechanizmie. Wystarczy puścić go w ruch, a koło opuszcza się, dotyka ziemi poczem podnosi tył wozu w górę.

Ma to dwojakie znaczenie. Przede wszystkim lewarek staje się niepotrzebny, bo naprawa gum tylnych kół dokonywa się przez opuszczenie piątego koła. Druga korzyść polega na łatwości, z jaką można przetaczać na piątym kole wóz w kierunku poprzecznym, co jest nieocenione w ciasnych garażach.

Wynalazek ten wyróżnia się z pośród tysiąca zaproponowanych udogodnień, jakie ukazały się w ostatnich czasach. Ma wszelkie cechy praktyczności, z których najcharakterystyczniejszą jest to, że każe pracować części dotąd bezużytecznej, leniwej, a wożonej tylko "na wypadek wypadku".

\* \* \*

Lotnictwo sowieckie również ma szerokie zastosowanie, a mianowicie: samolotów używa się do siania, które jest szybsze od siania najnowocześniejszymi siewnikami, wymaga bowiem na obsianie 100 ha. 6 godzin. W ten sposób w r. 1935 został obsiany obszar 118.400 ha. Doskonałe wy-

niki dała również walka ze szkodnikami przy pomocy samolotów, co znajduje coraz szersze zastosowanie w r. 1934 na powierzchni 397.853 ha. w roku zaś bieżącym oczyszczono od szkodników 566.000 ha.

Ciekawą jest również walka z przymrozkami wiosennymi, przy pomocy dymów, rozpylanych nad sadami przez samoloty. Dym ten chroni drzewa owocowe przed mrozem. Próby tego rodzaju dały doskonałe wyniki na Ukrainie i Krywimie.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. A. T. Torczyn. List otrzymaliśmy. Pismo nasze wg. prośby wysłaliśmy pod wskazane adres. Tygodnik „Głos Pokutia” wychodzi: Kolomyja ul. Wałowa № 84.

P. Ch. G. Borysław. List otrzymaliśmy. Poczawszy od bieżącego numeru stale wysyłać będziemy żadaną ilość egzemplarzy naszego pisma. Kolekcje wysyłamy wraz z bezpł. numerami okazowemi.

P. N. Ket. Łódź. Uwagi o sprawach młodzieży całkowicie podzielamy. Kwestję konkursu postaramy się zrealizować. Słuszne podejście do sprawy w nadesłanej pracy która dziś już straciła na aktualności, jako bardzo ważna jest niewyczerpująca i wymaga głębszego przemyślenia. W drugim wypadku za uboga w formę. Radzimy dużo czytać i oczekujemy dalszych próbek.

### NIEWYPŁACALNI KOLPORTERZY

„HAGA” Katowice. Piastowska № 9.  
STEFAN WIECZOREK Dąbrowa -  
Górnicza ul. Staszycyca № 23.  
JOACHIM CYPKIN Wilno Szopena 1

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie 30 gr. Kwart. 90 gr. Półrocznie 180 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Łódź Grabowa 4.

Redaktor przyjmuje w soboty od 18 - 20

Rękopisów redakcja nie zwraca.